

# Intruz, Nasza wina

Ta  
Szczęśliwego nowego roku  
Armor dla was  
Wybrałaś ich  
Kocham cię  
I nie chcę nic

Jeżeli sztuka jest piękna  
To smutek jest autorem  
Nie chce żeby nasza miłość  
Była kurwa piątym kołem  
Nasza wina jest bezcenna  
Glina z innej gliny  
Mamo nie chce czystej wódki  
Od ciebie na urodziny  
Byłem jak Stuard Malutki  
Nasza wina ze boli  
Wybrałaś moje rodzeństwo  
Do zagrychy i agonii  
100% euforii  
Bez ciebie się nie uwolni  
Tak długo się nie widzimy  
Co jak zostały godziny  
Stary się przekręcił  
A ja wciąż myślę o tobie  
Nie było mnie na pogrzebie  
Ani jeszcze na grobie  
Nie wyczekuj odpowiedzi  
Sam potrafię się dołować  
Nasza wina, ale kurwa mógł mnie ktoś poinformować  
Uczę się jak kochać  
Ty też o tym nie mówisz  
Ty też powinnaś spróbować  
Już nie pamiętam jak tulisz  
trzy miechy deprechy przed świąteczną gorączką  
Czuje się kurwa jak Cringe  
Kocham Cię, i nie chcę nic

Nasza wina, że ja pękam  
Ty wyglądasz przez okno  
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno  
Nasza wina, nasza!  
Wiem, że oboje tęsknimy  
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy  
Nasza wina, że ja pękam  
Ty wyglądasz przez okno  
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno  
Nasza wina, nasza!  
Wiem, że oboje tęsknimy  
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy

Niedziela, a ja wychodzę w wyjściowej 11  
I patrzę czy ktoś siedzi i ogląda mnie na ławce  
Do dzisiaj zaciskam palce, nerwica się rozwija  
Ale walczę, kurwa, oczywiście nasza wina  
Nasza wina że mam traumę, nie żałuj mnie jak Pich  
Nigdy cie nie okradłem  
Ty i tak wybrałaś ich  
Całe życie jestem nikim  
A mówię o naszej winie  
I mam w chuju co myślicie wy tam o mnie na melinie  
Pamiętam twoje święto  
Śpisz obrażona na córkę  
Kto postawił ci bukiet kwiatów

I ukradł komórkę  
Nie wybaczę tego bratu, nasza wina, mama  
Wyniszczą mnie żal  
Wy pierdolicie, że sława  
Nasza wina ze mam dar  
Że zarabiam z pisania  
Żaden urzędnik już nigdy nie odbierze mi mieszkania  
Cały rok zapierdalam , w moim domu nie ma piwa  
U was robić nie ma komu  
I to też jest nasza wina?

Nasza wina, że ja pękam  
Ty wyglądasz przez okno  
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno  
Nasza wina, nasza!  
Wiem, że oboje tęsknimy  
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy  
Nasza wina, że ja pękam  
Ty wyglądasz przez okno  
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno  
Nasza wina, nasza!  
Wiem, że oboje tęsknimy  
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy

Trzecia zwrotka mnie nakręca  
Teraz polecimy grubiej  
Ten na karku 50tka, jakby kopał łyżką tunel  
Drugi gringo przewrotka i bez klawiatury siedzi  
Ponoć lali ci na twarz  
Jak widać, mnie ktoś uprzedził  
Ja chłonę jak gąbka  
Boję spłodzić się potomka  
Pokręcony Willie Wonka, nasza wina, że rozłąka  
Przekopany jak kamionka, bez kielonka przy wigilii  
Chciałem dać ci księżyc ale mi go zasłonili  
Nie chcę kurwa żadnych willi, pamiętam nasza norę  
Głowa domu starsza i jej ciało bardziej chore  
Nasza wina wiec przepraszam  
Często wracam do Groszowic  
Tam tyle samo smutku ze nie mogę się pogodzić  
Nasza wina ale z nas to ja skończyłem na ulicy  
Prawdziwy złomiarz nosi magnez przy papierośnicy  
Nasza wina, pokuta dopóki będziemy żyć  
Czuje się kurwa jak Cringe  
Kocham cie i nie chce nic!

Nasza wina, że ja pękam  
Ty wyglądasz przez okno  
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno  
Nasza wina, nasza!  
Wiem, że oboje tęsknimy  
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy  
Nasza wina, że ja pękam  
Ty wyglądasz przez okno  
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno  
Nasza wina, nasza!  
Wiem, że oboje tęsknimy  
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy

--

23 kwietnia 2021 roku Intruz zaprezentuje utwór 'Nasza wina'. Singel zatytułowany Intruz 'Nasza wina'